

STANISŁAW URBAŃSKI

ODKRYWANIE WARTOŚCI KIEROWNICTWA DUCHOWEGO DLA FORMACJI ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Treść: 1. Ewolucja pojęcia kierownictwa duchowego; 2. Dialog zaufania podstawą kierownictwa duchowego; 3. Przygotowanie intelektualno-duchowe kierownika; Zakończenie.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat posługa kierownika duchowego, od tak dawna praktykowana w kościele chrześcijańskim, zdobywa sobie coraz powszechniejszą akceptację, a różnorodne psychologiczne, socjologiczne i technologiczne prądy (np. terapia rzeczywistości, bio-sprężenie) zdają się raczej wzbogacać tradycyjne zasady kierownictwa duchowego, niż stawać z nimi w konflikcie. Obecnie często używane są takie określenia jak: „przewodnik duchowy”, „dialog duchowy”, „pomocnictwo duchowe”, znana jest również funkcja przewodnika duchowego, którą pełnią nie tylko księża i osoby zakonne, ale także ludzie świeccy. Nauka o kierownictwie duchowym pozostawiona w piśmiennictwie wielu świętych znalazła się ponownie w centrum zainteresowania współczesnych chrześcijan.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie na kierownictwo duchowe w formacji życia wewnętrznego trzeba na nowo — w świetle ostatnich badań — spojrzeć na niektóre aspekty tego szerokiego zagadnienia. Przede wszystkim należy skupić uwagę na jego trzech zasadniczych elementach, w ciągu wieków ulegających najczęstszym przeobrażeniom, a mianowicie na definicji, dialogu i przygotowaniu intelektualno-duchowym kierownika.

1. EWOLUCJA POJĘCIA KIEROWNICTWA DUCHOWEGO

Dzisiejsi teologowie używając tego pojęcia, nie mówią o powrocie do XIX-wiecznego stylu „odkrycia sumienia” przed przełożonymi. Nie podkreślają potrzeby powrotu do „dyktatorskich” nakazów i służalczej uległości wobec przełożonego proponowanych w szesnastowiecznej religijności, nie mają też na uwadze odno-

wienia relacji mistrz — uczeń panującej w czasach ojców pustyni. Chociaż nowe definicje kierownictwa duchowego podawane przez nich nie wnoszą odkrywczych treści, to jednak mocniej akcentują jego doradczy, pomocniczy charakter, czyniąc kierownictwo duchowe łatwiejsze do przyjęcia przez współczesnego człowieka.

Aby lepiej zrozumieć, czym jest kierownictwo duchowe, warto przyrzeć się różnym jego definicjom. Spośród dawniejszych na uwagę zasługuje definicja L. Hertlinga mówiąca, iż „kierownictwo w ogólniejszym znaczeniu jest to wszelkie indywidualne duszpasterstwo, w znaczeniu ściślejszym jest to pomoc doradcza, świadczona człowiekowi dążącemu do doskonałości ze strony osoby obdarzonej władzą kościelną (kapłan, spowiednik)”¹. Takie sformułowanie jest przejawem tendencji do zacieśniania przewodnictwa wyłącznie do kierownictwa kapłańskiego, z podkreśleniem jego roli doradcy.

Współczesny teolog J. Laplace opisuje kierownictwo duchowe jako „pomoc, którą człowiek niesie człowiekowi, aby mógł się stać bardziej sobą w aspekcie wiary”². Określenie to wydaje się z kolei zbyt ogólne, gdyż obejmować może wszelkie wychowanie chrześcijańskie, w tym także katechizację, gdy tymczasem intuicyjnie wyczuwamy, że kierownictwo jest jednak pomocą szczególnego rodzaju, a mianowicie indywidualną, sprawowaną z upoważnienia czy w imieniu Kościoła.

G. Thils, wyjaśniając termin „kierownictwo”, przestrzega, że nie można tej nazwy rozumieć w sensie takim, w jakim rozumiemy funkcję dyrektora zarządzającego fabryką lub szkołą. Pojęcie „kierownik” oznacza tu — zdaniem autora — osobę, która w sprawach życia duchowego „oświeca, doradza, pomaga i zachęca”, a nie dyryguje. Idealem tej posługi jest, by mogła ona stać się zbyt liczna w momencie doprowadzenia osoby kierowanej do doskonałości. Tak rozumiane kierownictwo duchowe dotyczy dążenia do świętości, ale nie wyklucza również poradnictwa w innych sprawach życia chrześcijańskiego, świętości bowiem łączy się z wszystkimi innymi obowiązkami człowieka. Celem zaś tak pojmowanego przez Thilsa kierownictwa jest oświecanie, zachęcanie oraz sprawowanie pewnej kontroli w zakresie formacji życia wewnętrznego.³

¹ Cyt. za E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań 1983, s. 12; por. hasło *Seelenleitung*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*.

² *La direction de conscience ou dialogue spirituel*, Paris 1965, s. 23.

³ *Sainteté chrétienne. Précis de théologie ascétique*, Bruksela 1968, s. 40.

Przedstawione wyżej określenia nie wyczerpują wszystkich stosowanych definicji, a ich zestawienie stanowi jedynie próbę znalezienia wspólnych elementów wchodzących w skład należycie pojmowanego kierownictwa. Można je sformułować następująco:

a. Kierownictwo duchowe jest pomocą w dziedzinie życia wewnętrznego i nie odnosi się w zasadzie do innych dziedzin życia ludzkiego.

b. Dotyczy jednostki i tym się różni od innych form duszpasterstwa ogólnego.

c. Przedmiotem kierownictwa jest człowiek, celem zaś jego postęp na drodze świętości. Chodzi więc tu o osobistą realizację doskonałości.

d. Wreszcie kierownictwo we właściwym znaczeniu sprawowane jest poprzez osobę działającą z upoważnienia Kościoła, kierownictwo w szerszym znaczeniu może się natomiast dokonywać poprzez osobę nie posiadającą takiego upoważnienia, a więc także świecką.⁴

Powyższe wnioski dowodzą również, iż kierownictwo może być rozumiane jako nauka wchodząca w skład ogólnej teologii duchowości lub jako umiejętność i sprawność praktyczna, czyli sztuka. Kierownictwo jako nauka będzie zespołem twierdzeń i wskazań odpowiednio uporządkowanych i uzasadnionych metodycznie, a odnoszących się do pomocy duchowej, jaką jedna osoba okazuje drugiej na drodze uświęcenia. Kierownictwo zaś jako sztuka to pewna sprawność nabyta w posługiwaniu się tymi twierdzeniami i wskazaniami dla dobra duchowego osoby korzystającej z niego.⁵

Do tak pojętego kierownictwa duchowego jako wiedzy i sztuki prowadzenia dusz do doskonałości życia chrześcijańskiego nawiązuje w swoim artykule pt. *Direzione spirituale* zamieszczonym w *Dizionario Enciclopedico di Spiritualita* włoski teolog V. Pasquetto. Jako wiedza kierownictwo duchowe ma swój cel, przedmiot i zasady. Celem jest świętość życia, ale właściwa osobistemu powołaniu do świętości, niepowtarzalnemu charakterowi konkretnej osoby ludzkiej i uwarunkowaniom tej osoby. Przedmiot natomiast stanowi postęp życia wewnętrznego realizowany stopniowo na trzech etapach rozwoju przez praktyki religijne, ascetyczne, życie sakramentalne i przez praktykowanie wszystkich cnót. Zasady kierownictwa duchowego Pasquetto sprowadza do teologicznych i psychologicznych. Zasady teologiczne — bo te przede wszy-

⁴ E. Weron, *Kierownictwo...* dz. cyt., s. 13.

⁵ Tamże, s. 13—14.

stkim nas interesują — dotyczą chrześcijańskiego pojęcia osoby, nadnaturalnego charakteru kierownictwa i jego uzasadnienia w oparciu o władzę uświęcania, daną Kościołowi przez Chrystusa. Zadaniem kierownictwa duchowego jest uświęcanie wiernych (także poprzez kierownictwo sakramentalne i pastoralne), przy jednoczesnym braniu pod uwagę ich dyspozycji wewnętrznej, czystości intencji, gotowości przyjęcia wszelkiej porady w sposób wolny i pełny zaufania.

Z faktu, że kierownictwo duchowe odwołuje się do władzy uświęcania, wyżej wymieniony teolog wyciąga bardzo interesujące wnioski:

a. Kierownictwo duchowe może być spełniane zarówno przez osoby zakonne jak i świeckie;

b. jest ono służbą względem Boga — sprawcy świętości, względem Kościoła, który kontynuuje Chrystusowe dzieło uświęcania, i względem dusz potrzebujących współpracy kierownika w tym zakresie;

c. jako służba kierownictwo ma swe granice wyznaczone przez to, czemu służy;

d. jako służba kierownictwo duchowe ma swą funkcję zastępczości (*vicarietà*), która wymaga wierności względem Boga. On bowiem jest właścicielem dusz.⁶

Nie inne światło na zagadnienie kierownictwa duchowego rzuca artykuł E. Schillebeeckxa, w którym autor wyakcentowuje moment asysty i pomocy drugiemu człowiekowi w drodze do osiągnięcia przez niego świętości. Tak pojęte kierownictwo odbywa się zatem na płaszczyźnie chrześcijańskiego braterstwa i międzyludzkiej wspólnoty, dialogu pełnego zaufania, a dotyczącego *iis quae sunt ad Deum*, a więc teologicznego wymiaru życia. Wynika stąd, że wszyscy ludzie, z którymi jakoś głębiej stykamy się w życiu, a zwłaszcza ci, z którymi współżyjemy na co dzień, są naszymi towarzyszami — kierownikami duchowymi w sposób nieformalny i nieuświadomiony poprzez codzienne braterskie z nami obcowanie. Formacyjna funkcja kierownictwa duchowego — jak zaznacza autor — nie przysługuje wyłącznie jakiemuś jednemu człowiekowi, któremu w szczególny sposób chciałoby się powierzyć wszystkie sprawy naszego życia chrześcijańskiego. To, co czyni przewodnik duchowy w sposób bardziej wyraźny i systematyczny, to samo jest także funkcją ludzkiego środowiska, w

⁶ Roma 1975, col. 600—610; por. W. Słomka, *Zasada pomocniczości w kierownictwie duchowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25 (1978), s. 43—44.

którym żyjemy; funkcją sprawowaną bardziej spontanicznie niż świadomie, lecz z nie mniejszym skutkiem, gdy chodzi o człowieka, który jest podatny, wrażliwy na ludzkie stosunki, relacje i spotkania.

Tem fakt środowiskowego oddziaływania powoduje, zdaniem Schillebeeckxa, że nie powinno się nadmiernie rozbudowywać duchowego przewodnictwa świadomie sprawowanego przez jedną wybraną osobę, kierownictwo bowiem zaznaczające się bardzo silnie i w sposób wyraźnie systematyzowany może zagrać równowadze, spontaniczności i dojrzałości życia duchowego. Świadome duchowe kierownictwo tylko wtedy ma sens, gdy widzi się w nim jeden z elementów większej całości, środowiska, które jako całość formuje nas i pozwala nam w pełni stawać się sobą poprzez podporządkowanie się wartościom chrześcijańskim, które chcemy w życiu realizować.⁷

2. DIALOG ZAUFANIA PODSTAWĄ KIEROWNICTWA DUCHOWEGO

Doświadczenie uczy, że dziesięjszy człowiek szuka kierownictwa duchowego w formie rozmowy „sam na sam” Dlatego przewodnictwo tym będzie owocniejsze, im bardziej spontanicznie urzeczywistniać się będzie w zwykłej ludzkiej rozmowie, a także im lepiej kierownik będzie umiał słuchać nie dlatego, że taka jest jego taktyka, lecz z racji swej ogólnej postawy życiowej, harmonizującej z potrzebami duchowymi danego środowiska, a w nim konkretnego człowieka. Tylko ten, kto umie słuchać, będzie też umiał we właściwym czasie wypowiedzieć słowo, którego drugi człowiek potrzebuje. Z biegiem czasu przewodnictwo takie stanie się związkiem wzajemnego zaufania, którego charakterystycznym motywem będzie troska o dobro życia duchowego drugiego chrześcijanina.⁸

W kierownictwie duchowym opartym na dialogu i zaufaniu nie ma mowy o władzy nad drugim człowiekiem. Tym samym więc różni się ono od kierownictwa, którego udziela spowiednik pełniący urzędową funkcję kościelną i posiadający Chrystusową władzę oraz autorytet. Kapłańskie zarządzanie pokutą udzielaną w spowiedzi i w bezpośrednim związku z nią ma więc inny charakter niż to, co nazywamy pomocnictwem duchowym.

Swobodny wybór kierownika duchowego, dzięki któremu możliwe jest spontaniczne okazanie zaufania, musi z konieczności

⁷ *Przewodnictwo duchowe*, „Znak” 156 (1967), s. 810, 818; por. W. Słomka, *Zasada...* dz. cyt., s. 44—45.

⁸ E. Schillebeeckx, *Przewodnictwo...* dz. cyt., s. 813.

zakładać wzajemną akceptację i potrzebę współpracy. Nie może być więc tolerowane czynienie ze wskazówek kierownika wymówki, aby unikać podejmowania własnych decyzji. Z drugiej strony dialog pełnego zaufania w późniejszym czasie nie osiągnie właściwego rozwoju, o ile kierownik nie uszanuje w tej rozmowie drugiej osoby. „Ważność” osoby kierowanej przejawia się w postawie przewodnika duchowego, który umiejętnie zachęca ją do podjęcia inicjatywy we współpracy i przyjęcia wszelkiej rady w ten sposób, aby inicjatywa ta wynikała z wewnętrznej potrzeby rozwiązania przez osobę kierowaną zaistniałego problemu. Natomiast „ważność” kierownika duchowego wyraża się w jego umiejętności niezadania nierealnych wymagań od osoby kierowanej, ponieważ wymaganie spełnienia nierealnej porady naraża na szwank wzajemne zaufanie i doradczą strukturę dialogu. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tej rozmowie kierownik duchowy nie musi odpowiadać na wszystkie pytania, jeśli uzna, że odpowiedź na niektóre z nich nie wniesie nic nowego do rozwoju życia wewnętrznego. Nie ma też potrzeby odpowiadać na te pytania, które stawiane są z czystej ciekawości. Może on natomiast tak poprowadzić rozmowę, że osoba kierowana sama odpowie na swoje pytania, a kierownik duchowy wyrazi aprobatę dla owych odpowiedzi, odrzuci je albo zmodyfikuje pod kątem prawidłowego zastosowania w formacji życia wewnętrznego. Istotnym elementem tak przebiegającego dialogu powinny być dokonywanie co pewien czas podsumowania zawierające określenie tego, co wyłania się jako sugerowane rady przez kierownika duchowego i osobę kierowaną. Obopólne przeanalizowanie tych rad ma największe znaczenie dla rozwoju życia duchowego.

Pomocą w kierownictwie duchowym opartym na dialogu pełnym zaufania może być tzw. zasada poradnictwa „ześrodkowanego na kliencie”, polegająca na cierpliwym wsłuchiwaniu się w wyznania osoby kierowanej. Wprawdzie osoba kierowana nie zawsze będzie miała wpływ na wybór środków rozwoju duchowego, lecz wysłuchanie do końca jej wymurzeń pozwoli na lepsze rozeznanie obu osób — kierownika i osoby kierowanej — sytuacji wewnętrznej osoby kierowanej oraz na wybór najwłaściwszych środków pomocnych w zlikwidowaniu różnych niedoskonałości. Jeśli środki te wskaże w dialogu z kierownikiem sama osoba kierowana, tym większa będzie ich skuteczność dla postępu wewnętrznego.⁹

⁹ E. Weron, *Kierownictwo...* dz. cyt., s. 90.

Dużą przydatność dla kierownictwa duchowego może też mieć tzw. dyrektywa wczuwania się w przeżycia osoby kierowanej, szczególnie przydatna w przypadku przeżyć mistycznych, gdyż wówczas najważniejszym zadaniem kierownika duchowego jest prawidłowe rozpoznanie aktualnego stanu mistycznego duszy. Rozeznanie to jest najpełniejsze w momencie wewnętrznego pokoju, jaki człowiek przeżywa w chwilach zjednoczenia z Bogiem.

W trakcie kierowania duszami mistycznymi przewodnik duchowy winien unikać dwojakiej skrajności: z jednej strony nie przynaglać chrześcijanina do pragnienia za wszelką cenę zjednoczenia mistycznego z Bogiem, a po wtóre nie sądzić, że jest rzeczą niepotrzebną zajmować się przeżyciami mistycznymi.

Aby uniknąć pierwszej skrajności, kierownik powinien sobie zdawać sprawę z tego, że chrześcijanin nie osiągnie zjednoczenia mistycznego, jeśli przedtem przez dłuższy czas nie ćwiczył się w medytacji i w cnotach, jakimi są pokora, czystość serca, odwrócenie się od samego siebie, od stworzeń, zgodność z wolą Bożą; jeśli nie żył w duchu wiary, ufności i miłości. Następnie kierownik powinien wytłumaczyć osobie kierowanej podczas dialogu, iż rozkosze wewnętrzne przeżywane w czasie stanów mistycznych często poprzedzone są wielkimi próbami tzw. biernej nocy zmysłów i ducha, niosącymi rozgoryczenie i załamanie. W momencie przeżywania tych nocy kierownik duchowy winien duszę mistyczną pouczyć o trzech znakach ułatwiających rozpoznanie owych stanów. Powinien też mówić o potrzebie oczyszczenia władz człowieka jako o niezbędnym warunku osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem. Aby zaś kierownik mógł uchronić się przed drugą skrajnością, powinien pamiętać o pomocy, jakiej udziela Bóg duszom gorliwym i uległym. Winien też często przypominać o potrzebie uległości wobec natchnienia Ducha Świętego i zamieszkania Trójcy Świętej w duszy człowieka uczciwego. Powinien również pomagać duszom mistycznym w coraz częstszym wprowadzaniu do modlitwy aktów woli i uczuć.¹⁰

Podczas dialogu kontynuowanego w ciągu dłuższego okresu czasu z osobą mistyczną tzw. dyrektywa wczuwania się w jej przeżycia zrodzi przyjaźń nadprzyrodzoną. Właśnie ta prawdziwa życzliwość i przyjaźń chrześcijańska, wzmocniona więzią miłości teologicznej, pozwalają najłatwiej i najlepiej rozeznąć rzeczywistą sytuację i stan duszy osoby kierowanej oraz odgadnąć jej potrzeby w zakresie życia mistycznego.

¹⁰ A. Tanqueray, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1928, t. 2, s. 744—745.

W stosowaniu tej zasady obowiązuje jednak zachowanie niezbędnego dystansu, który wynika z podziału funkcji w kierownictwie. Zarówno kierownik duchowy, jak i osoba kierowana nie mogą oprzeć całej pracy formacyjnej w dziedzinie życia wewnętrznego tylko na obopólnej uczuciowej przyjaźni. Kierownik duchowy jest przede wszystkim odpowiedzialny za to, aby te uczuciowe więzy tworzyły raczej ogólną atmosferę sprzyjającą duchowej współpracy niż były celem czy też trwałym i wyłącznym uczuciowym zaangażowaniem dla jednej z osób, gdyż wtedy zagrożony byłby religijny sens przewodnictwa. Często bywa ono tylko kamuflażem, przedłuża się w nieskończoność i prowadzi do negatywnych skutków.¹¹

Kierownik duchowy w czasie prowadzonej rozmowy, zwłaszcza długiej i wymagającej roztropnego udzielenia rad, powinien zwracać się do Ducha Świętego o pomoc i światło. Skoro główną przyczyną i źródłem uświęcenia jest Duch Święty, to niewątpliwie pierwszym obowiązkiem kierownika będzie przyjmowanie ze szczególną wrażliwością natchnień i oświeceń Trzeciej Osoby Boskiej. Kierownik powinien zrozumieć, że jest tylko wybranym świadkiem i ewentualnie nieużytecznym narzędziem działania Ducha Świętego i dlatego winien prosić Go o dar rady, w tym zwłaszcza dla rozpoznania stanu duchowego drugiego człowieka. Nigdy bowiem nie jest pewny w poznawaniu przeżyć wewnętrznych tego, czy ostateczny wybór środków jest właściwy. Wie natomiast, że jego uczciwy wysiłek, aby nic nie radzić osobie kierowanej, nie poradziwszy się wpiérw Ducha Świętego, powinien być akceptowany przez osobę kierowaną. Kierownik duchowy rozwijający osobową relację z Duchem Świętym budzi zaufanie do tego stopnia, że osoba kierowana bardzo chętnie zwraca się do niego z prośbą o pomoc w prowadzeniu jej do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem. Jego wiedza połączona z doświadczeniem i uległością względem Ducha Świętego powoduje, iż jest on w rezultacie wytrawnym specjalistą do spraw życia wewnętrznego. Doświadczenia nabywa on oczywiście stopniowo, w trakcie praktyki kierownictwa, a konieczna jest do tego sztuka prowadzenia rozmowy, czyli dialogu duchowego. Czy można podać zasady tej sztuki? Nie bardzo, gdyż poszczególne przypadki są zbyt różne. Można tylko zasugerować kilka wskazań bardzo ogólnych.

Podczas dialogu trzeba najpierw pozwolić wypowiedzieć się osobie kierowanej. Nie wolno dać poznać po sobie, że się nic ma

¹¹ E. Weron, *Kierownictwo...* dz. cyt., s. 90.

czasu na kierownictwo. Po zdobyciu zaufania osoby kierowanej przewodnik duchowy nie powinien śpieszyć się z dawaniem odpowiedzi na przedłożone kwestie. Rozważając wspólnie daną sprawę, winien najpierw uznać dobrą wolę kierowanego, zwrócić uwagę na istotę poruszanego zagadnienia, a następnie przedstawić jego stronę negatywną i ewentualnie niedociągnięcia oraz braki osoby kierowanej. Kierownik nie powinien również robić wrażenia, że znał już wcześniej wszystkie możliwe rozwiązania sprawy. Nie może także lękać się przerw i chwil milczenia w czasie rozmowy, a w takich sytuacjach winien zachowywać się w sposób naturalny. Nie może też uporczywie trzymać się jednego z góry ustalonego schematu, ale powinien wykazać umiejętność dostosowania się do każdej sytuacji.¹²

Zdarza się również często, że cierpliwe wysłuchanie zwierzenia jest równoznaczne z rozwiązaniem problemu, gdyż już podzielenie się trudnościami z osobą budzącą zaufanie przynosi ulgę i stanowi pomoc w rozwiązywaniu różnych trudności życiowych, w czym kierownik nie mógłby być pomocny. Jego pomoc będzie tu polegała raczej na okazaniu czynnego zainteresowania i współczucia, a przede wszystkim — jak już wspomniałem — na „wzuciu się” w stany wewnętrzne osoby kierowanej w sensie pewnego utożsamienia się z rozmówcą. Dzięki wewnętrznej komunikacji dusz stanie się wówczas łatwiejsze wspólne rozwiązywanie trudności.¹³

PRZYGOTOWANIE INTELEKTUALNO-DUCHOWE KIEROWNIKA

Aby przewodnik duchowy mógł pomóc osobie kierowanej w dążeniu do doskonałości, musi dysponować odpowiednią wiedzą teologiczną, przede wszystkim z zakresu teologii duchowości. Św. Teresa od Jezusa w bardzo ostrych słowach gani takich kierowników, „którzy nie mają pojęcia, co to jest życie duchowe. Wyrządzają oni wielką krzywdę oraz okazują pogardę Bogu, gdy przykładają swoją niezgrabną rękę tam, gdzie już Bóg działa swoją ręką”¹⁴. Św. Jan od Krzyża twierdzi nawet, że nieodpowiedni kierownicy są większą przeszkodą w postępie duchowym aniżeli szatan i dusza pozostawiona sama sobie.¹⁵

¹² Tamże, s. 67.

¹³ Tamże, s. 68.

¹⁴ *Twierdza wewnętrzna*, w: *Dzieła*, Kraków 1962, t. 2, s. 35.

¹⁵ Por. *Councils of Light and Love*. St. John of the Cross, Paulist Press, b. m. w., 1977, s. 38; J. Sudbrack, *Geistliche Führung*, Herder 1981, s. 32—34.

Kierownik nie jest oczywiście w stanie być specjalistą w całości kształcie nauk teologicznych, a nawet w zakresie samej tylko teologii duchowości. Chodzi o co innego — o to, by przyswoił sobie pewną postawę i metodę, by umiał poszukać — w razie potrzeby — odpowiednich wiadomości. Równocześnie musi on być świadomy tego, że nie wystarczy tylko wiedza książkowa, gdyż nie da się zastosować wiedzę teoretyczną w niespodziewanej sytuacji wewnętrznej. W takim wypadku kierownik powinien dysponować pewnym doświadczeniem, ponieważ dopiero połączenie wiedzy z doświadczeniem może dać pomyślne wyniki w prowadzeniu innej osoby.

Kierownik duchowy powinien być obznajomiony z trzema sadniczymi dyscyplinami. Są nimi:

a. Teologia ascetyczno-mistyczna

Znajomość teologii duchowości ułatwi kierownikowi duchowemu prowadzenie chrześcijanina poprzez poszczególne etapy rozwoju wewnętrznego. Nie każdy człowiek przechodzi łatwo wszystkie stopnie wiodące do świętości, często mają miejsce wzloty i upadki, bardzo łatwo również zejść na drogę grzechu. Największych trudności doświadcza się podczas przeżyć mistycznych i wówczas odpowiednia wiedza ascetyczno-mistyczna pozwoli kierownikowi wyjaśnić zwłaszcza trudne stany oschłości, tzw. nocy biernej zmysłów i ducha charakteryzujące się doznaniem goryczy, zwątpienia, odczuciem jakby opuszczenia przez Boga. Owa wiedza kierownika duchowego ułatwi także odróżnienie fałszywych przeżyć mistycznych od prawdziwego stanu kontemplacji nadprzyrodzonej.

Szczególnie przydatną pomocą ułatwiającą zdobycie przez kierownika wiedzy z zakresu teologii duchowości będzie lektura klasycznych dzieł mistrzów życia wewnętrznego, ojców Kościoła i Pisma świętego. Pomocne mogą być też żywoty świętych i mistyków.

b. Psychologia

Kierownikowi duchowemu oprócz wiedzy teologicznej nie może być obcą znajomość najważniejszych osiągnięć współczesnej psychologii. Musi on dysponować pewnym minimum wiedzy z zakresu tej dyscypliny naukowej, aby nie wyrządzić szkody osobie kierowanej. Oczywiście w dziedzinie psychologii kierownik nie musi

być specjalistą; chodzi o to, aby rozumiał — jak wyrażają się niektórzy autorzy — „naturę bestii”. Im bardziej będzie poznawał człowieka w jego psychoduchowej strukturze, tym bardziej odpowiedzialnie może kierować życiem wewnętrznym chrześcijanina.

Największą pomoc będą stanowiły dla niego badania C. Junga, który pierwszy zaakceptował religijne elementy ludzkiego postępowania i odmienność doświadczenia religijnego od choroby psychicznej, a jednocześnie uznał je za element integrujący całość ludzkiego doświadczenia i duchowego rozwoju. Od tego momentu psycholodzy zaczynają doceniać rolę, jaką religia może odegrać w procesie leczenia człowieka psychicznie chorego.¹⁶

Jeden z amerykańskich psychologów, M. Peck, w książce pt. *The Road less Travelled*¹⁷ omawia przypadki osób psychicznie chorych, których życie kształtowała religia — tak w dobrym jak i w złym sensie. Właśnie zrozumienie uwarunkowań religijnych było podstawą torowanego przez niego leczenia. Autor stara się też wykazać w swojej rozprawie, że duchowe peregrynacje człowieka powinny doprowadzić go do zaakceptowania roli religijnego doświadczenia w emocjonalnym i psychologicznym wzroście. Dlatego też jednym z najbardziej właściwych narzędzi w przewodnictwie, którym kierownik może posługiwać się, jest według autora zrozumienie dotychczasowego, indywidualnego przebiegu procesu „informacji”, czyli kształtowania się osobowości człowieka i jego religijnego doświadczenia. Duża część doświadczenia religijnego jest determinowana przez sposób, w jaki człowiek przyjmuje świat istniejący wokół niego, tzn. jego problemy, aktualne poglądy filozoficzno-religijne itp. Niektórzy ludzie na przykład oprócz własnego procesu kształtowania siebie są wewnętrznie kierowani bardziej światłem Ducha Świętego, inni natomiast zewnętrznie — poprzez oddziaływanie drugiej osoby lub środowiska, jedni podlegają bardziej wpływom emocjonalnym, inni z kolei racjonalnym itd. Już samo określenie, jak „działa” w swoim postępowaniu człowiek, może stać się wartościową wskazówką dla kierownika w prowadzeniu poszukującego na właściwą drogę. Nieocenioną pomocą dla kierownika będzie też klasyfikacja psychologiczna według typów Junga. Równocześnie kierownik duchowy, opierając się na swojej znajomości psychologii, powinien wiedzieć, w jakiej sprawie i gdzie kończy się jego rola jako

¹⁶ E. Schultz, *Integration in spiritual direction*, „Spiritual Life” 56 (1986), s. 95.

¹⁷ New York 1980.

przewodnika duchowego, a zaczyna się ewentualnie porada u psychiatry czy neurologa. Byłoby bardzo źle dla osoby kierowanej, gdyby przewodnik zabawiał się w poradnictwo czysto psychologiczne.¹⁸

c. Parapsychologia religii

Znajomość tej dziedziny wiedzy jest bardzo potrzebna kierownikowi duchowemu przy ocenianiu zjawisk nadzwyczajnych w życiu osoby kierowanej, chrześcijańska tradycja bowiem jest pełna opowiadań o zdarzeniach, które nie mieszczą się w normalnych kategoriach zmysłowych. Powstawanie zmarłych, posłania ze światła duchów, lewitacje, bilokacje — to tylko kilka przykładów z wielu fizycznych fenomenów i psychicznych wydarzeń religii. Dlatego nowoczesne studia parapsychologii są narzędziem potrzebnym do wyjaśnienia tych zjawisk. Jeszcze do dzisiaj parapsychologia nosi na sobie stygmat seansu w ciemnym pokouj, kryształowej kuli i widowiska jasnowidza (osoby odczytującej myśli), gdy tymczasem zajmuje się ona tymi obszarami ludzkich zachowań, które nie mieszczą się w naturalnych fizycznych kategoriach, i pewnymi przeżyciami mistycznymi wymykającymi się spod kontroli władz człowieka.

Są dwa ważne powody, dla których parapsychologia powinna być narzędziem kierownika duchowego. Po pierwsze — obserwując popularną religijność widzimy, że metapsychizm i okultyzm stają się same w sobie formą religii. Ludzie poszukują doświadczeń transcendencji. Przez dziesiątki lat (zwłaszcza w wiekach XVII—XIX) Kościół kładł nacisk na działalność charytatywną i dezawuował doświadczenia mistyczne. Dlatego też poszukujący transcendencji odwracali się od Niego, uciekając się nawet do wróżbiarstwa i satanizmu; co prawda nie dziedzin ścisłych badań parapsychologicznych, ale im pokrewnych.

Duchowy kierownik musi być obeznany tak z pismami jak i nauczaniem wyznawców metapsychiki i okultyzistyki, aby móc odpowiedzieć sensownie na podniesiony problem: czy zaistniało zjawisko nadzwyczajne w życiu osoby kierowanej? Kierownikowi udzielającemu porady nie wystarczy proste skonstatowanie, że wszystko to jest nonsensem czy „diabelskim” wydarzeniem, ponieważ taka postawa może natychmiast wytworzyć barierę pomiędzy kierownikiem a osobą kierowaną.

¹⁸ Por. G. Allport, *The Individual and His Religion*, Macmillan 1950, roz. 3; E. Schultz, *Integration...* dz. cyt., s. 96.

Wielu chrześcijan uczęszcza regularnie do kościoła, a jednocześnie w wolnym czasie zajmuje się metapsychiką i okultyzmem. Niektórzy zwracają się do takich koncepcji jak reinkarnacja i usiłują ją inkorporować do własnej teologii. Jednym z powodów popularnego nieporozumienia dotyczącego właśnie reinkarnacji jest to, że we wczesnym okresie chrześcijaństwa była ona akceptowana przez Kościół, lecz później została uznana za herezję, a wszystkie cytaty odnoszące się do tej sprawy usunięto z Biblii, modlitewników i całej literatury teologicznej. Tekstem często cytowanym na potwierdzenie owej doktryny jest fragment ewangelii św. Mateusza 17, 10—13 (Jan Chrzciciel jest identyfikowany z Eliaszem) i św. Jana 9, 2—3 (dlaczego człowiek urodził się ślepy?). Właściwa egzegeza wykazała jednak, że wspomniane ustępy Nowego Testamentu nie mają nic wspólnego z wyjaśnieniem reinkarnacji, nie można się jednak dziwić, że teksty te — dane analfabetom biblijnym i teologicznym do przemyślenia — mogą zostać niewłaściwie zinterpretowane.

Drugim powodem konieczności studiowania przez kierownika duchowego parapsychologii jest pomoc, jaką może ona stanowić w procesie rozróżniania zjawisk nadzwyczajnych. Kierownik duchowy powinien umieć rozróżniać autentyczne wewnętrzne doświadczenie Boga od np. słuchowych halucynacji, które są symptomatyczne dla schizofrenii. Zatem musi on być świadomy tego, że takie zjawiska istnieją, docierają do żyjących osób oraz są słyszalne. W ostatnich latach przeprowadzono dużo badań, aby wykazać, że taka niefizyczna komunikacja jest z pewnością możliwa. Najbardziej znaczące eksperymenty w tym zakresie przeprowadzili dwaj uczeni, R. Targ i H. Puthoff z Stanford Research Institute (California).¹⁹

Jedno jest pewne: znając zjawiska nadzwyczajne, kierownik nie może ani na mocy nauki teologii mistycznej, ani na podstawie badań naukowych powiedzieć, że są one „niemożliwe”, ponieważ to by implikowało, że zna wszystkie inne możliwości ich zaistnienia. Jednocześnie musi on pamiętać, że u Boga wszystko jest możliwe i że badania parapsychologiczne są bardzo potrzebne. W interpretacji tych zjawisk powinien jednak zachować postawę niedowierzania i mądrego czekania, stosowaną przez Kościół w odniesieniu do objawień prywatnych. Kierownik powinien się strzec w takich przypadkach okazywania szczególnego zainteresowania nadzwyczajnościami. Powinien także oddziaływać na osobę kierowaną w tym kierunku, by nie przykładała ona do

¹⁹ Tamże, s. 100.

nadzwyczajności szczególnej wagi, świętość bowiem nie polega na zjawiskach nadzwyczajnych, a zjawiska takie mogą się nawet stać przeszkodą na drodze do osiągnięcia autentycznej doskonałości.

Znajomość parapsychologii jest bardzo potrzebna w obecnych czasach zarówno kierownikom duchowym udzielającym pomocy np. członkom ruchu charyzmatycznego, jak i samym członkom, którzy często źle rozumiejąc odnowę w Duchu Świętym „domagają się” od Niego wydarzeń nadprzyrodzonych.

Oprócz wiedzy z zakresu wyżej wymienionych dyscyplin kierownik duchowy powinien być zapoznany szczególnie z medytacją chrześcijańską z powodu fascynacji katolików Zachodu medytacją transcendentną Wschodu. Medytacja ta poprzez wszystkie swoje techniki tak z punktu widzenia świeckiego jak i sakralnego ma rzekomo służyć szybszemu osiągnięciu zjednoczenia z Bogiem. Tymczasem w praktyce wszystkie jej formy i metody służą raczej osiągnięciu kosmicznej świadomości, rozwinięciu sił psychicznych, obniżeniu ciśnienia krwi, uwolnieniu się od nacisku świata zewnętrznego i innych światowych pożądań itd. A więc medytacja transcendentna — jak nazywa się ją w literaturze zachodniej — jest raczej „świecką”, czysto naturalną praktyką.

Właściwie stosowana i kierowana medytacja chrześcijańska natomiast może być bardzo pomocna w rozwoju życia duchowego. Zresztą zarówno cała tradycja chrześcijańska, jak i współcześni teologowie uważają ją za bardzo pomocnego przewodnika, co do stosowania jej metody nie mają jednak jednoznacznej opinii. Nawet mistycy często różnili się w wyborze najskuteczniejszej metody — św. Jan od Krzyża na przykład mocno obstawał przy konieczności oczyszczenia świadomości ze wszystkich wyobrażeń, gdyż inaczej łatwo mogą do niej dotrzeć wszystkie oszustwa diabła, św. Ignacy natomiast podczas uprawiania medytacji silnie podkreślał w swoich *Cwiczeniach duchowych* potrzebę regularnego i ścisłego kontaktu z kierownikiem duchowym oraz rolę systematycznego opanowywania zmysłów.

W wyborze najlepszej metody medytacji przez kierownika duchowego dla konkretnego aspiranta przydatny może okazać się podział typów osobowości dokonany przez Junga. Zanim przewodnik duchowy poleci odpowiednią metodę, powinien znać w stopniu dostatecznym wszystkie metody — zarówno proponowane przez tradycję chrześcijańską, jak i wschodnią a także przez inne systemy, które szukają raczej chwały osoby ludzkiej niż Boga (np. winien znać medytację transcendentną, Zen, Yogę, bio-

logiczne sprzężenie zwrotne, kontrolę umysłu itp.). Kierownik musi też umieć pomóc szukającemu Boga w zauważeniu różnicy pomiędzy wymienionymi tu metodami.

W. Johnston mądrze wykazuje, że idąc ścieżkami medytacji bez pomocy doświadczonego kierownika, można natknąć się na dwa niebezpieczeństwa. Pierwsze to syndrom ucieczki — medytacja może służyć jako ucieczka od świata i życia. Drugie niebezpieczeństwo stanowi nieprzygotowanie poszczególnych osób do wejścia na taki wysoki stopień praktykowania życia wewnętrznego. Duchowe nieuporządkowanie może bowiem spowodować, że poszukujący zacznie myśleć o sobie jako o świętym nad świętyni albo przestraszy się on i porzuci całkowicie życie duchowe.²⁰

ZAKOŃCZENIE

Niniejszy artykuł więc ani nie prezentuje pełnego obrazu zagadnienia kierownictwa duchowego, ani też nie stanowi wszechstronnego potraktowania jego odnowy. Trzeba jednak przyznać, że niewątpliwą zasługą artykułu jest samo postawienie problemu i przynajmniej dostateczne ukazanie trzech zasadniczych elementów wchodzących w zakres istoty kierownictwa duchowego, a dzisiaj najczęściej omawianych przez teologów. Dlatego uważam, że należy podjąć ten problem jako przedmiot godny analizy tym bardziej, że w języku polskim nie posiadamy jeszcze systematycznych opracowań dotyczących kierownictwa duchowego. Kilkanaście artykułów²¹ i bardziej lub mniej obszerne paragrafy w książkach ascetyczno-mistycznych nie traktują tego zagadnienia w sposób systematyczny i wyczerpujący. Ze względu na rozwój nauk pomocniczych dla kierownictwa duchowego, takich jak psychologia, parapsychologia czy psychiatria wymaga ono nowego przebadania.

S. Urbański

²⁰ *Silent Music*, Harper Row, b. m. w., 1974, s. 61—62.

²¹ Zestaw bibliografii za lata 1946—1978 podał ks. W. Słomka, w artykule: *Zasada pomocniczości...* dz. cyt., s. 39—40.